

Wiesław Pusz

Echa listów z wierszami Ignacego Krasickiego

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 39, 5-31

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIESŁAW PUSZ

ECHA LISTÓW Z WIERSZAMI IGNACEGO KRASICKIEGO

1. Znamiona kariery

List z wierszami jako swoistą odmianę korespondencji, posługującej się specyficzną formą i komunikującej literacko, „stworzył” na naszym gruncie Ignacy Krasicki. Nie był to zresztą pierwszy przypadek, kiedy XBW wprowadzał jakiś rodzaj literackiej wypowiedzi do rodzimego piśmiennictwa, a przy tym nadawał mu od razu niedościgniony kształt, określając zarazem możliwości i kres danej konwencji. Powodowało to nieraz, że będąc promotorem gatunku – pozostawał osamotnionym jego mistrzem aż do momentu, kiedy z upływem czasu i wraz ze skryształizowaniem się przekonania o oczywistym i niepodważalnym prymacie „księcia poetów” pojawili się liczni „czeladnicy” nie roszcący pretensji do osiągnięcia wzorcowego kunsztu, ani też nie próbujący wyrafinowanej gry z regułami i dyspozycjami podjętej formy wypowiedzi.

Prawidłowość ta obejmuje głównie gatunki mogące dzięki swym cechom stać się zabawą salonu czy przyjacielskiego kręgu lub po prostu transponujące sztukę towarzyskiej konwersacji. Pierwszy przypadek dotyczy poematu heroikomicznego ¹, drugi – różnych odmian listu, lecz przede wszystkim listu z wierszami ².

¹ Wspomniane cechy poematu heroikomicznego sygnalizowałem w pracy pt. *Próba charakterystyki pseudoklasycznego poematu heroikomicznego* („Prace Polonistyczne” 1970, S. XXVI, s. 95–109) oraz w artykule hasłowym *Poemat heroikomiczny* (*Słownik literatury polskiego Oświecenia*, Wrocław 1977, s. 482–488).

² Funkcjonuje, zwłaszcza w wydaniach tekstów Krasickiego, termin pozaautorski „wiersze z prozą” (choć równie dobrze mógłby mieć postać: „proza z wierszami”). Określenie to jest przede wszystkim zbyt obszerne, można nim objąć antyczną satyrę menipejską, a także utwory tak różne jak impresyjno-dydaktyczny cykl Wybickiego *Moje godziny szczęśliwe*, zbiorek 10 estetyczno-refleksyjnych *Listów o ogrodach* Krasickiego, czy wreszcie listy z wierszami XBW. W przypadku tych ostatnich należy odrzucić określenie, i nieprecyzyjne, i zacierające podstawową cechę – epistolarny charakter wypowiedzi, a przyjąć termin Krasickiego „listy z wierszami”, który przypomniał Goliński

Wszystkie listy z wierszami XBW, drukowane od edycji F. K. Dmochowskiego w postaci scalonej pt. *Wiersze z prozą*³, powstały w latach osiemdziesiątych. Już pierwszy z nich, *Opisanie podróży z Warszawy do Bilgoraja*, odbił się głośnym echem, a świadectwem rozgłosu i życzliwego przyjęcia nowego „pomysłu” było trzykrotne opublikowanie tekstu w ulotkach, w latach 1782–1783, bez iprimatur i bez wiedzy autora, z egzemplarza uzyskanego od adresata, Stanisława Poniatowskiego. Utwór ten dopełniony o część drugą pt. *Powrót do Warszawy* wydrukowany został w postaci uzupełnionej i skontrolowanej przez autora w *Wierszach* (1784). W tymże roku pojawił się jako ulotny druczek list z wierszami „do przyjaciela w Grodnie mieszkającego”⁴.

Sławę nowego gatunku utrwaliło ukazanie się dwóch tomików *Listów i pism różnych XBW* (1786, 1788), w których znalazły się obok „pism” wszystkie „listy” drukowane później jako cykl wierszy z prozą. Grupę owych 41 lub 40 utworów (jeżeli potraktujemy obie części *Podróży z Warszawy do Bilgoraja* jako jeden tekst) możemy dzisiaj wzbogacić o listy z wierszami znajdujące się w *Korespondencji* I. Krasickiego⁵. Edytor pism poetyckich respektując kanon utrwalony tradycją wydawniczą „dołożył” tylko list *Do Dulfusa*, odnaleziony przez M. Kurpiela⁶. Sygnalizuje jednak w komentarzu, że w korespondencji poety „zachowało się kilka listów (do najbliższej rodziny) prawie tożsamych z utworami, jakie zakwalifikowane zostały do zbioru *Wierszy z prozą*.” W celu poparcia wniosku przytoczył Goliński jeden z takich tekstów⁷.

w komentarzu wydawcy do *Wierszy z prozą* (I. K r a s i c k i, *Pisma poetyckie*, t. 2, Warszawa 1976, s. 315, 317, 318), i który sam konsekwentnie stosował w biografii „księcia poetów” (Z. G o l i ń s k i, *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979, indeks utworów Krasickiego, s. 424 oraz ss. 349, 351, 353, 356, 357, 407).

³ Sam Dmochowski nadał tej grupie tekstów tytuł *Wierszy różnych część druga* (I. K r a s i c k i, *Dzieła poetyckie*, t. 2, Warszawa 1802). Wszystkie wydania po Dmochowskim tytułują ten cykl jako *Wiersze z prozą*, który to termin, respektując prawo „zasiedzenia”, przyjął również Goliński (*op. cit.*).

⁴ Później drukowany pt. *Do J.B.*; adresat pozostaje nieznan, być może był nim Józef Bobiński (zob. Z. G o l i ń s k i, *op. cit.*, s. 353–354).

⁵ Tom 1, lata 1743–1780, t. 2, lata 1781–1801, wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, Wrocław 1958.

⁶ Z. G o l i ń s k i, *op. cit.*, s. 321.

⁷ *Tamże*, s. 316–317.

Fakt, że osiemnastowiecznym czytelnikom udostępnione zostały te, a nie inne listy z wierszami, zawdzięczamy sekretarzom Krasickiego. To oni, przekonani o randze wszystkich płodów pióra XBW, mając świadomość ich wartości także materialnej, gromadzili wszelkie bruliony i kopie. Nie zawsze Krasicki władał w pełni zawartością przesyłanych do Warszawy tomików. W przypadku *Listów i pism różnych* autoryzowane były tylko listy z wierszami, co świadczy o znamiennej dystynkcji przyznanej przez poetę tym tekstom: potraktował je jako „literackie” i godne prezentacji publicznej; reszta zawartości „przebiegła” do tych zbiorów „obok” twórcy.

Z listów menipejskich⁸ Krasickiego opublikowanych za jego życia tylko jeden dochował się do dziś w autografie. Potwierdza to słuszność przewidującej zapobiegliwości sekretarza XBW. Uprzytamnia zarazem, że zbiorek ukształtowany został w gruncie rzeczy w sposób przypadkowy, bez ambicji scalenia wszystkich listów z wierszami wychodzącymi spod pióra Krasickiego.

Charakterystyczne, że współcześni nie zwrócili uwagi na ten fakt. Prawdopodobnie główną przyczyną były dzieje wydawnicze utworów menipejskich XBW. Zadomowiły się one wśród czytelników szybko i skutecznie dzięki licznym publikacjom o różnorodnej formie. W przeciągu siedmiu lat udostępniane były zarówno w postaci samoistnych druczków ulotnych, jak i wraz z pozycjami innego rodzaju w zbiorach poety. Ale w odrębny cykl złączone zostały dopiero w wydaniu Dmochowskiego z 1802 r. – aż w 14 lat po ukazaniu się drugiego tomiku *Listów i pism różnych*. Dopiero wtedy, przy okazji edycji sumującej dorobek zamkniętego już życia, mogło pojawić się pytanie o kompletność tej lub innej grupy tekstów. Jednak w tak długim okresie jaki dzielił oba wydania, listy z wierszami, opublikowane i nie wzbogacone o „przydatki”, krążąc w intensywnym obiegu, także rękopiśmiennym, zyskały charakter kanonu tego typu utworów.

Specyficzne dzieje wydawnicze zbioru listów menipejskich Krasickiego mogą służyć jako wyjaśnienie pewnych sytuacji w procesie odbioru; podkreślają też w sposób niewątpliwy wymiar zjawisk znanych już skądinąd. Wiemy, że listy z wierszami zyskały od razu znaczną

⁸ Terminem „menipejski” określam samą tylko technikę łączenia prozy i wiersza. z pominięciem waloru satyryczności uznawanego za element konstytutywny satyry menipejskiej.

popularność, że z miejsca zaczęła się ich czytelnicza i dydaktyczna kariera. Jakaż więc wielka musiała być atrakcyjność nowego gatunku skoro zauważono go i popularyzowano mimo rozproszenia utworów?

Zanim Dmochowski zgrupował znane wówczas teksty, zanim następnii edytorzy nadali zbiorowi miano wierszy z prozą – weszły one w krąg rodzajowych „pięknych wzorów”. W systemie gatunkowym klasycyzmu stanisławowskiego list przynależał wymowie; epistolografia znana i ceniona w dziełach mistrzów antyku, poddawana była w rodzimych kodyfikacjach przede wszystkim zabiegom klasyfikacyjnym – teoria tego gatunku ledwie raczkowała⁹. Znamienne jednak, że najwybitniejszy „znawca” przedmiotu, autor pod wieloma względami rewelacyjnego listownika, Stanisław Szymański, już w 1795 r. wśród 13 cytowanych w autorskim bloku listów Krasickiego – umieścił 7 listów z wierszami. Charakterystyczne są określenia, którymi autor tej swoistej antologii opatrzył większość z prezentowanych tekstów: „list [...] cieszący” (WP 40), „poufały, przeplatany wierszami” (WP 31), „z powinszowaniem Nowego Roku przyjacielowi” (WP 9), „z powinszowaniem imienin” (WP 11), „list tegoż” (WP 14), „winszujący małżeństwa” (WP 6), „z powinszowaniem Nowego Roku” (WP 7)¹⁰. Dowodzi to, że Szymański celowo, wbrew sygnalizowanej możliwości zaliczenia cytowanych listów do poszczególnych rodzajów korespondencji – wolał przedstawić zwarty blok utworów, gwarantując w ten sposób pełniejszą satysfakcję estetyczną czytelnika¹¹. Trzeba też zauważyć, że nigdy później w Oświeceniu nie przypomniano tytu listów z wierszami Krasickiego, jak w tym pierwszym dziele – być może zadecydowała o

⁹ Wnikliwiej o tej problematyce – w kolejnym rozdziale przygotowywanej pracy.

¹⁰ S. S z y m a ń s k i, *Wzory biletów, listów i memorialów w różnych materiach, z przydatkiem uwag w powszechności o stylu listownym, przypisków względem szczególnych listów gatunków i drobnych przestróg względem formalności w pisaniu zebrane i podane*. Tomik II, Warszawa 1795, s. 359–366. Pierwszy list z wierszami wydrukowany został jako piąty kolejny, a jedynym komentarzem dla tego rodzaju korespondencji jest uwaga zawarta w przypisie do tego tekstu: „Zwykły się pisać listy i w sposobie takowym, gdzie uchodzą i wiersze, lecz to tylko wolne poetom” (s. 359). Skrót WP odsyła do konkretnej pozycji *Wierszy z prozą w Pismach poetyckich* (op. cit.).

¹¹ Fakt ten mocno akcentuje P. Matuszewska w rozprawie o listowniku Szymańskiego: „Taki ciąg bardziej sprzyja zwróceniu uwagi na indywidualne cechy osobowości i stylu, bliższy jest antologii” (P. M a t u s z e w s k a, *Pod hasłem naturalności. O listowniku Stanisława Szymańskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1977, R. LXVIII, z. 2, s. 101).

tym właśnie zasada „antologii” przyjęta dla zademonstrowania kunsztu i wyjątkowości „księcia poetów”.

Drugi tom listownika Szymańskiego, zawierający teksty XBW, ukazał się w 1795 r.; *Listy, memoriały i supliki*, które wydał Filip Neriusz Golański w 1788 r. (cztery lata po pierwszym tomie *Wzorów biletów, listów i memoriałów*), nie przynoszą utworów Krasickiego. Zresztą Golański nie drąży specyfiki epistolografii w sposób tak pogłębiony, ani nie gromadzi takiego bogactwa materiału w przemyślanym, logicznym porządku – jak to zrobił Szymański. Po dość chaotycznym i pozbawionym indywidualnych sądów wstępie (nie posiadającym, co znamienne, żadnego tytułu), nastąpiła prezentacja wzorów listu „dostojnego”, przede wszystkim antycznego, oraz arystokratycznych Francuzów i polskiej magnaterii z XVII przeważnie wieku¹².

Listy z wierszami Krasickiego mogły być przypominane nie tylko w poradnikach korespondencji. W podobnej funkcji, jako klasycystyczne „piękne wzory”, „pasowały” również do opracowań szkolnych, ponadto w dydaktyce mogły być wykorzystywane jako środki pomocne w nauce języka i literatury polskiej. Analiza podręczników Komisji Edukacji Narodowej, z których młodzież zdobywała wiedzę w tym zakresie nie ujawnia sięgania w procesie dydaktycznym do utworów menipejskich Krasickiego¹³. Jest to zrozumiałe – dzieła Kopczyńskiego i Golańskiego powstały przed opublikowaniem wszystkich listów z wierszami XBW, dzieło Piramowicza ukazało się niewiele później po drugim tomie *Listów i pism różnych*¹⁴.

Znamienne, że opracowania drukowane w pierwszych latach XIX w., borykając się nadal z problematyką teoretyczną, wśród wzorów umieszczają już niezmiennie listy Krasickiego – i to przeważnie z wierszami.

¹² F. N. G o l a ń s k i, *Listy, memoriały i supliki z uwagami stosownymi*. Wilno 1788.

¹³ Zob. Z. L i b e r a, *Kształtowanie świadomości literackiej w programach i podręcznikach szkół Komisji Edukacji Narodowej*. „Przegląd Humanistyczny” 1974, R. XVIII, nr 4, s. 31–40.

¹⁴ O. K o p c z y ń s k i: *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę I*, Warszawa 1780; *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę II*, Warszawa 1780; *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę III*, Kraków 1781; – F. N. G o l a ń s k i, *O wymowie i poezji*, Warszawa 1786 (zmiany dokonywane w wydaniach następnym nie objęły listu); – G. P i r a m o w i c z, *Wymowa i poezja dla szkół narodowych pierwszy raz wydana*, cz. I. *Wymowa*. Kraków 1792.

W 1809 r. nauczyciel gimnazjum królewskiego w Poznaniu, autor kilku podręczników szkolnych, Tadeusz Szumski, w drugiej części *Dokładnej nauki języka i stylu polskiego* umieścił „oddział” „zawierający prawidła i wzory rozmaitych biletów i listów”, w którym wśród tekstów cytowanych, bo wiele przykładów jest pióra autora, zdecydowanie przeważają utwory Krasickiego. Z siedmiu przytoczonych aż pięć to listy z wierszami: dwa z powinszowaniem nowego roku (WP 9, WP 7), jeden z powinszowaniem imienin (WP 11), jeden tzw. „cieszący” (WP 40)¹⁵; ponadto w „oddziale” omawiającym „łatwiejsze materie uczone” jako wzór „opisywania okolic i podróży” przypomniany został *Opis podróży z Warszawy do Biłgoraja* (WP 1)¹⁶. W dziele Szumskiego, ukierunkowanym utylitarnie, pozbawionym całkowicie ambicji dociekania istoty rzeczy, listy z wierszami jeszcze nie zostały uznane za oddzielną kategorię korespondencji.

W siedem lat później, w 1816 r., Paweł Chrzanowski, nauczyciel w konwikcie pijarskim na Żoliborzu, wydał *Wybór różnych gatunków mowy wolnej*. I on wśród listów nie wyodrębnił jeszcze listów z wierszami. Stwierdził już natomiast, iż „po odnowieniu smaku lepszego” na czele twórców znalazł się Krasicki. W przytoczonych wzorach znajdujemy sześć listów XBW – wszystkie to listy z wierszami: *Do X.S.P. z powinszowaniem nowego roku* (WP 7), *Do S.P.W.R. z tejsze*

¹⁵ Określenia autora podręcznika; w sumie Szumski wyodrębnił 15 rodzajów listów (T. S z u m s k i, *Dokładna nauka języka i stylu polskiego w dwóch częściach. Część druga zawierająca sztukę pisania w rozmaitych materiachuczonych, listownych i urzędowych dla użytku młodzieży napisana i własnym kosztem wydana przez ... nauczyciela przy Gimnazjum Poznańskim*. Poznań 1809, s. 287, 287–288, 289, 319–320).

¹⁶ *Tamże*, s. 78–92. Ten sam autor wydał w 1821 r. książkę mającą zapłacić lukę wśród dzieł prezentujących „piękne wzory” literatury rodzimej. Uznał bowiem, że obok „wyborów”, a więc opracowań przydatnych w dydaktyce szkolnej, kształcących w języku i literaturze polskiej, winny być publikowane „wypisy” adresowane zarówno do młodzieży, jak i dorosłych „płci obojej” (co mocno podkreślał), z myślą przede wszystkim o pożytku moralnym. W *Wypisach polskich* przytoczył m.in. 4 listy Krasickiego, w tym 3 z wierszami (i tutaj nie rozdzielał tych grup tekstów): powinszowanie na nowy rok (WP 9), imiennowe (WP 11), podróż z Warszawy do Biłgoraja (WP 1 – fragment). (T. S z u m s k i, *Wypisy polskie zebrane prozą i wierszem z dzieł dawnych i najnowszych autorów i autorek dla rozrywki osób dorosłych, a użytku młodzieży płci obojej przez ... nauczyciela przy Król. Gimnazjum w Poznaniu. Część pierwsza zawierająca łatwiejsze wyminki prozą i wierszem*. Wrocław 1821, s. 43–44, 54–60).

okoliczności (WP 9), *Do P.B. z tejże okoliczności* (WP 11), „*Do A.H.K.M.B., w którym opis polowania* (WP 17), *Do ... z odpowiedzią na zagadnienie: czyli jeździć w cudze kraje* (WP 23), *Do S., w którym opis popisu wojska* (WP 34)¹⁷.

Profesor Uniwersytetu Wileńskiego, najciekawszy z teoretyków tego czasu, Euzebiusz Słowacki, w rozważaniach *O wymowie* wydanych pośmiertnie w 1826 r., podkreślał, podobnie jak Chrzanowski, że „niewiele mamy wzorów w języku polskim tego rodzaju pisania”, jaki odnajdujemy w korespondencji antycznej, a współcześnie w listach francuskich, zwłaszcza pani de Sévigné. Przykład „żywości i łatwości stylu” widział tylko w listach Krasickiego, nie wskazanych jednak konkretnie¹⁸.

Inne opracowania powstałe w tym okresie nie były już tak ściśle związane z praktyką edukacyjną, choć wszystkie bez wyjątku napisane zostały przez nauczycieli.

Znany współcześnie teoretyk, wydawca i poeta, długoletni wykładowca w gimnazjum królewskim w Poznaniu, Józef Franciszek Królikowski (pamiętany dzisiaj już tylko jako „projektodawca” formy wierszowej dla Mickiewiczowskiego „heksametru”), był jedynym spośród kodyfikatorów klasycyzmu postanisławowskiego, który wydzielił z listów – listy z wierszami. Uczynił to jednak dopiero w *Rysie poetyki* opublikowanym w 1828 r.; we wcześniejszych o dwa lata *Prostych zasadach stylu polskiego*, formułując obszerne rady i przeprowadzając szczegółową, lecz tradycyjnie praktycystyczną klasyfikację listów – nie wyodrębnił jeszcze tej kategorii utworów. Ale jest znamienne, że dwa spośród wielu rodzajów wskazanych listów ilustrują przykłady z dorobku Krasickiego i oba teksty – to listy z wierszami: *Do X.S.P.* (WP 7), *Do...* (WP 36)¹⁹. Oczywiście w *Rysie poetyki* wzory „listów lekkich prozą przekładanych” stanowią wyłącznie utwory XBW: *List z*

¹⁷ P. C h r z a n o w s k i, *Wybór różnych gatunków mowy wolnej z stosownymi uwagami*, cz. I, Warszawa 1816, s. 29–40.

¹⁸ E. S ł o w a c k i, *Dzieła z pozostałych rękopismów ogłoszone*, t. 2, Wilno 1826, s. 24.

¹⁹ J. F. K r ó l i k o w s k i, *Proste zasady stylu polskiego rozmaitymi postrzeżeniami względem języka dla użytku jasno, zwięźle, poprawnie, gładko i szczerze po polsku pisać chcących, praktycznie w przykładach okazane*. Poznań 1826, s. 163, 166.

powinszowaniem [nowego roku] (WP 7), *List do...* (WP 23), *List do...* (WP 32) – prezentowane tym razem tylko tytułami ²⁰.

Józef Korzeniowski, nauczyciel domowy m.in. Zygmunta Krasieńskiego, późniejszy profesor liceum w Krzemieńcu, chociaż najmniej indywidualny spośród ostatnich teoretyków klasycyzmu, nie skorzystał w *Kursie poezji* wydanym w 1829 r. z propozycji, jaką przedstawił rok wcześniej Królikowski i nie znalazł w dziełach poetyckich miejsca dla listów z wierszami. Charakteryzuje on w sposób tradycyjny tylko „list poetyczny”, podkreślając, że „najpierwsze miejsca trzymają w rodzaju lekkim i żartobliwym listy Krasieńskiego, w poważniejszym Trembeckiego” ²¹.

Wyjątkową niechęcią do listów z wierszami lub może po prostu konsekwencją odznaczył się w gronie autorów podręczników Ignacy Szydłowski, nauczyciel w Świsłoczy i Wilnie, oprócz tego poeta, redaktor, wysoki „urzędnik” Towarzystwa Szubrawców. W 1827 r. opublikował on *Przykłady stylu polskiego*, mające być wyborem tekstów ilustrujących teoretyczne wywody E. Słowackiego, o których twierdził, iż są u nas „najzupełniejszym [...] zbiorem prawideł smaku i stylu”. W grupie przykładów „stylu listowego” umieścił wyłącznie teksty prozaiiczne, w tym także Krasieńskiego ²².

Przegląd podręczników szkolnych i kodyfikacji doktryny estetyczno-literackiej klasycyzmu postanisławowskiego dowodzi, iż niezależnie od problemów teoretycznych wśród wzorów lub skromniej przykładów listów niezmiennie królowały teksty Krasieńskiego i to przede wszystkim listy z wierszami.

Nie ulega wątpliwości, że w zajmującym coraz więcej miejsca i rosnącym w rangę nauczaniu języka i literatury polskiej niepośrednią rolę odgrywały utwory XBW. Tak było już w szkołach Komisji Edukacji Narodowej ²³ – zjawisko potęgowało się wraz z upływem czasu, czego dowodzi przegląd choćby tylko wybranych sprawozdań z przebiegu

²⁰ J. F. Królikowski. *Rys poetyki wedle przepisów teorii w szczegółach z najznakomitszych autorów czerpanej*. Poznań 1828, s. 38.

²¹ J. Korzeniowski. *Kurs poezji*, Warszawa 1829, s. 311.

²² I. Szydłowski. *Przykłady stylu polskiego w rozmaitych rodzajach wymowy i poezji zebrane i ułożone przez...* Tom pierwszy. Proza. Wilno 1827, s. II, 1–9.

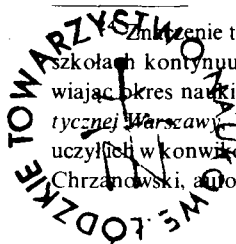
²³ Zob. Z. Libera, *op. cit.*

procesu dydaktycznego, publikowanych tradycyjnie w kolejnych rocznikach „Popisów” danych szkół, drukach dobrze do dziś dochowanych²⁴, Wyzyskanie tego materiału: rejestracja analizowanych tekstów twórczości rodzimej, tematów ćwiczeń i wypracowań wykonywanych w kolejnych klasach w rozmaitych szkołach, odnotowanie skrupulatne wszystkich przemian i zależności – wzbogaciłoby niezmiernie naszą wiedzę o źródłach, kształtowaniu się i charakterze nowożytnej świadomości literackiej. Moglibyśmy uzyskać wtedy pełne i wiarygodne potwierdzenie obecności dorobku Krasickiego w edukacji szkolnej późnego Oświecenia.

Wszystkie przywołane wcześniej dokumenty epoki: listowniki, podręczniki szkolne, kodyfikacje teorii klasycyzmu postanisławowskiego, są – jak się okazało – dość jednoznacznym świadectwem prospektywnej recepcji listów z wierszami Krasickiego. Wraz z wydaniem tekstów uczestniczyły w upowszechnianiu tych utworów, a także dopomagały w krzepnięciu opinii o absolutnej wyjątkowości, całkowitym prymacie listów XBW w epistolografii powstałej po odnowieniu smaku literackiego. Krasicki jako niedościgniony mistrz gatunku, w którym było na tych samych prawach miejsce, i dla tradycyjnego listu, i dla listu z wierszami – to projekcja narzucana przez te dzieła czytelnikom współczesnym.

O wiele uboższa jawi się nam dzisiaj późnooświeceniowa recepcja retrospektywna menipejskiej korespondencji XBW. Niewiele dochowało się głosów poświadczających lekturę listów z wierszami „księcia poetów”. Najgłośniej bodaj zabrzmiały, jedne z najwcześniejszych zresztą, opinie Franciszka Ksawerego Dmochowskiego. W cytowanej po wielekroć mowie poświęconej zmarłemu twórcy, wygłoszonej w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w 1801 r., Dmochowski wśród wysoko ocenianych dzieł umieścił też zbiorek utworów menipejskich. Twierdził, iż „jego *Podróż do Bilgoraju*, jego listy z wierszami przepłatanie [podkr. – WP], pisane z dowcipem, z żywością, natu-

²⁴ Znaczenie tego rodzaju materiałów dla analizy przebiegu i charakteru edukacji w szkołach kontynuujących tradycje Komisji Edukacji Narodowej sygnalizowałem omawiając zakres nauki B. Kicińskiego i kręgu jego przyjaciół („*Nowy Parnas*” przedromantycznej Warszawy, Wrocław 1979, s. 24–26). Właśnie z owych „Popisów” wiemy, czego uczyliśli w konwencie pijarskim na Żoliborzu nauczyciel języka i literatury polskiej, Paweł Chrzanowski, autor przywołanego wcześniej podręcznika.



ralnością, stały się dla nas tym, czym jest dla Francuzów La Chapelle i lekkie poezje Woltera”²⁵.

W kilkanaście lat później, w trakcie uniwersyteckich „rozbiorów pisarzy” wileński profesor, E. Słowacki, jeszcze szczegółowiej wyrażał swój aplauz dla tych listów Krasickiego, „gdzie prozę z wierszem mieszał. Dowcip jego błyska tu na każdej karcie, w każdym okresie, w każdym wierszu. [...] Krasicki w tych lekkich płodach swego poetycznego zapału umiał wszędzie być zabawnym bez przysady, żartobliwym bez wymusu. Podobają się i dziwią wielkie myśli rzucone z okoliczności rzeczy małych; postrzeżenia trafne; opisy niekiedy wesołe, niekiedy poważne i tkliwe: autor w własnym, a podobno w żadnym języku nie miał wzorca, który by naśladował. S a m j e s t t e g o r o d z a j u o r y g i n a l n y m t w ó r c ą” [podkr. – WP]²⁶.

W początkach XIX w. Krasicki zdystansował w sposób nigdy nie ponowiony swych oświeceniowych kolegów. Zjawisko to warunkuje bogaty splot przyczyn zewnętrznych: ofensywa wydawnicza, edukacja szkolna, rozkwit postanisławowskiego klasycyzmu, oraz immanentnych: filozofia mierności, złotego środka i cierpliwości prezentowana w jego dziełach z wyjątkowym kunsztem literackim. A te znalazły się w obiegu w sposób i w skali dotąd nienotowanej. Zdaniem F. K. Dmochowskiego: „Nie masz w kraju tak usunionego zakąta, do którego by jego dzieła nie doszły; nie masz człowieka, który by umiał czytać, a nie czytał Krasickiego”. Krążyły nie tylko druki, odpisy – utwory Krasickiego po prostu się umiało. „Wszyscy umiemy je na pamięć” – mówił do członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk tenże Dmochowski, co w

²⁵ Jak widać, Dmochowski rozumiejąc specyfikę tego rodzaju wypowiedzi nie używał określenia „wiersze z prozą” (F. K. D m o c h o w s k i, *Mowa na obchód pamiętki Ignacego Krasickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, miana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk dnia 12 grudnia 1801 roku.* [w:] I. K r a s i c k i, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1802, s. XXIII).

²⁶ E. S ł o w a c k i, *Dzieła z pozostałych rękopismów ogłoszone*, t. 3, Wilno 1826, s. 192. Za najpiękniejsze uznał Słowacki listy: *Podróż z Warszawy do Bilgoraja* (WP 1) oraz opis polowania (WP 17 – *tamże*). Również w tym względzie bliski był przeświadczeniom swych kolegów. W przypomnianych powyżej dziełach wyróżniono 13 z 41 utworów. Najczęściej pochlebna opinię zyskały listy: WP 7 – przywołany 5 razy, WP 9 – 4, WP 11 – 4, WP 1 – 3, WP 17 – 2, WP 23 – 2, WP 40 – 2 (jednokrotnie przypomniano: WP 6, 14, 30, 32, 34, 36).

tym gronie nie było zapewne do końca krasomówczą hiperbolą ²⁷. Zapewne do wielu twórców z następnego pokolenia można odnieść stwierdzenie, które skierował do Dmochowskiego-juniora Kajetan Koźmian, iż „na trudnej rymowania drodze, Krasicki ciebie sposo-
bił” ²⁸.

Być uczniem Krasickiego – z dystansu blisko dwóch wieków skłonniśmy to traktować jako ograniczenie narzucane samemu sobie; wówczas był to kres możliwości, upragniony i pożądaný społecznie cel ²⁹. Jeżeli nawet twórca hołdując miłości autorstwa nie był skłonny do aktu pokory i nie manifestował niższości oraz zależności od mistrza – zabiegu weryfikacji dokonywał czytelnik. Zestawieniu mogło podlegać ukształtowanie gatunkowe wypowiedzi, konkretny utwór lub tylko jego fragment, sformułowanie bodaj czy jakiś rym, wszystko i cokolwiek, choćby nawet w czytany dziele nie było nic, co mogłoby faktycznie stać się przedmiotem takiego zabiegu.

W przypadku listów z wierszami sytuacja była zupełnie jasna. Jak wynika z dokonanego przeglądu, Krasicki to „sam jeden tego rodzaju oryginalny twórca” ³⁰.

Ci, którzy w początkach XIX w. sięgnęli po ten gatunek podzielali zapewne to przekonanie, a przynajmniej zdawali sobie sprawę z

²⁷ F. K. D m o c h o w s k i, *op. cit.*, s. XXVI i XXV.

²⁸ Fakt ten, zdaniem prawodawcy warszawskiego Parnasu, nie zabezpieczył adresata epigramatu przed fizyczną przemocą skrytykowanych autorów debiutanckich pień pogrzebowych po śmierci Staszica: „Lecz zapomniałeś o jego przestrodze, /Mądry przedysponował [!], ale głupi pobił” (J. N. J a n o w s k i, *Notatki autobiograficzne. 1803–1853*. Wrocław 1950. s. 82. Zob. W. P u s z, *Z akademickiej poezji patriotycznej Królestwa Polskiego*. „Prace Polonistyczne” 1979, S. XXXV, s. 269–270).

²⁹ Charakterystyczna jest w tym względzie postawa Antoniego Goreckiego, preromantyka w zasadzie, który w głośnej przypowieści o *Piotrze kucharzu*, gotującym wyłącznie po polsku, stwierdzał – wykładając wprost sens bajki:

My, K r a s i c k i e g o nauki kuchciki,
Gotujmy ciągle, jak nasz mistrz gotował,
Nie uważajmy na tych panów krzyki,
Którym stół Franków smak polski zepsował.

(„Tygodnik Polski i Zagraniczny” 1818, t. 4, s. 51). W klasycystycznej Warszawie być czeladnikiem Krasickiego (co przybrało w tym utworze postać dosłowną), znaczyło także – być swojskim, narodowym.

³⁰ E. S ł o w a c k i, *op. cit.*

niepodważalności prymatu XBW. We właściwy tego typu utworom przewrotny sposób opinię tę wprowadził do swego listu najlepszy chyba kontynuator menipejskiej twórczości Krasickiego – Józef Mieroszewski. Krytyczny wiersz o gorączkowym ożywieniu mieszkańców stolicy, rozpoczynający relację o przyjeździe do Warszawy pod koniec 1815 r. Aleksandra I, urywa się w połowie wersu

Tak chęć zysku okryta miłością ojczyzny
Opanowawszy serca...³¹

W tym momencie autor wyręcza dociekliwego czytelnika, tropiciela wszelkich śladów XBW w poznawanych dziełach. „Cytuje” głos z zewnątrz, a w owym rzekomym komentarzu pobrzmiwa powszechna wątpliwość – nie wiadomo czy podzielana przez Mieroszewskiego – w szanse dorównania „księciu poetów”

A witam pana Krasickiego! Nie wiedziałem, że i pan umie satyry pisać³².

Tak oto dokonał się niezbędny wówczas i oczywisty akt uznania mistrza. Autor wielu listów z wierszami, podejmujący twórczość w gatunku „zapropinowanym” przez XBW, sam siebie skwitował w ironicznej uwadze fikcyjnego czytelnika.

2. Próby teoretycznej refleksji

Popularność listów z wierszami Krasickiego skłania do przypuszczenia, że ta swoista forma wypowiedzi literackiej została skomentowana przez autorów licznych podręczników praktycznych i normatywnych.

³¹ Ten fragment tekstu w sposób bezsporny współbrzmi z wierszem Krasickiego w liście *Do J.B.* (WP 16): „Napisz więc albo każ napisać co o Grodnie. Na przykład.

Jako wszyscy zagrzani ojczyzny miłością,
Pałając godną Sparty cnotą, żarliwością,
Zapomnieli o żądzach, [...]”

(itd., itp.; I. K r a s i c k i, *Pisma poetyckie*, t. 2, Warszawa 1976, s. 52). Zapewne podobieństwo sytuacji: kiedyś w Grodnie i obecnie w Warszawie, skłoniło Mieroszewskiego do podchwycenia tonu i nie miał autor przez moment wątpliwości, że tę aluzję błyskawicznie uchwyci oraz zrozumie czytelnik – znający i pamiętający utwory Krasickiego równie dobrze.

³² Bibl. Oss. rkps 12 895, k. 14 v.

Część z tych prac już znamy, te mianowicie, w jakich wymieniono lub zacytowano teksty twórcy „gatunku”³³. W tym miejscu, zastanawiając się nad lokalizacją przyznaną listom z wierszami i poszukując współczesnych uogólnień, trzeba będzie przywołać większą liczbę dzieł oraz uporządkować je według zadań, jakie pełniły.

Pierwszą grupę stanowią listowniki; oprócz prac Szymańskiego i Golańskiego mieszczą się tu późniejsze dziełka: Antoniego Kotschuli – najbardziej praktycystyczne z powstałych w końcowej fazie Oświecenia, Stanisława Bratkowskiego – dedykowane młodemu Polkom, Ignacego Lublicz Czerwińskiego – przeznaczone dla dzieci i anonimowy, o podobnym charakterze *Nowy pisarz listów dla młodzieży* (intrygujący prowadzeniem wykładu w formie fikcyjnej opowieści i walorami literackimi również samych przykładów), oraz poradniki Jana C. Hautepierre’a i anonimowy *Korespondent francuski* – korzystające ze spostrzeżeń i przykładów obcych, przede wszystkim francuskich³⁴.

Listowniki uznać można za rodzaj ograniczonej do jednego przedmiotu „sztuki pisania”. Ich szczegółowość powodowała prawie zawsze przewagę rad praktycznych nad próbami uogólniających spostrzeżeń, wyjątkiem jest dzieło Szymańskiego, co zauważono od razu w pierwszych pracach poświęconych rodzimej epistolografii³⁵. Nie tylko

³³ Za wcześniej byloby rozstrzygać w tej chwili, czy mamy do czynienia według kryteriów ówczesnych z gatunkiem.

³⁴ S. S z y m a ń s k i, *op.cit.*; F. N. G o l a ń s k i, *Listy, memorialy...*; A. K o t s c h u l a, *Wzór listów w rozmaitych okolicznościach życia towarzyskiego pisanych dla użytku sprawujących interesa i uczących się sztuki pisania listów, przez...*, Wrocław 1822; S. B r a t k o w s k i, *Teoria pisania listów. Dla młodych Polek. Przez...*, Warszawa 1830; I. L. C z e r w i ń s k i, *Skazówka listowa czyli nauka o listach dla dzieci, razem z przykładami w moralną naukę przybranemi objaśniona, przez...*, Przemysł 1812; *Nowy pisarz listów dla młodzieży czyli praktyczny sposób pisania i układania listów oraz zbiór wzorów dzieciom obojej płci do ćwiczenia służyć mających*, Wrocław 1819; J. C. H a u t e p i e r r e, *Sztuka pisania listów czyli dzieło elementarne podające sposób dobrego układania listów, z francuskiego na polski język przełożone przez Wojciecha Sitkiewicza S.P.* Edycja trzecia przejrzana i pomnożona. Wrocław 1822; *Korespondent francuski*, Wrocław 1818. Wypada zwrócić uwagę, że w wydaniu listowników specjalizowała się firma Wilhelma Bogumiła Korna. Na osiem poradników, które ukazały się od edycji Szymańskiego do 1831 r. cztery opublikowano we Wrocławiu i to w ramach intensywnej „kampanii” – w latach 1818–1822.

³⁵ Pionier badań nad rodzimą epistolografia, Wilhelm Bruchnalski, w szkicowym zarysie jej dziejów w dawnej Polsce, określił Szymańskiego mianem „twórcy najlepszej

praktyczny, ale i normatywno-teoretyczny charakter posiadają „sztuki pisania w rozmaitych materiach”, które można uznać za drugą grupę interesujących nas rozważań. Należą do niej *Proste zasady stylu* Królikowskiego oraz *Dokładna nauka języka i stylu* Szumskiego³⁶.

Wyłącznie cel praktyczny przyświecał różnym „wypisom”, w jakich uogólnienia pojawiały się jeszcze na dalszym planie niż w listownikach, przybierając z reguły postać komunałów. W grupie tej mieszczą się znane nam już prace Szumskiego i Szydłowskiego³⁷.

Ścisłe normatywny charakter mają kodyfikacje gatunkowe, które stanowią kolejną grupę tekstów. „Mowie wolnej” poświęcił swe dziełko Chrzanowski; poetyk jest więcj – nas interesuje tutaj tylko *Rys poetyki* Królikowskiego³⁸.

Dwa następne zespoły tworzą rozważania teoretyczno-normatywne. Mogły to być felietony, hasła encyklopedyczne, jak w przypadku Krasickiego, lub rozprawy: Ignacego Legatowicza, Alojzego Felińskiego – poświęcone wyłącznie listom³⁹. Analogicznie do sytuacji obserwowanej wśród poradników, gdzie obok listowników publikowano dziełka traktujące o „sztuce pisania w rozmaitych materiach” – rozważania o naturze i istocie listu odnajdujemy też w dziełach obszerniejszych, poświęconych wymowie lub wymowie i poezji. Oprócz przypominanych już prac Kopczyńskiego, Golańskiego, Piramowicza, wymienić tu należy obszerne dzieło Stanisława Kostki Potockiego *O wymowie i stylu*⁴⁰.

i najrozumniejszej na tym polu książki w XVIII w.” (W. Bruchnałski, *Epistulografia*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2, Kraków 1918, s. 194).

³⁶ J.F. Królikowski, *Proste zasady stylu polskiego...*; T. Szumski, *Dokładna nauka języka i stylu polskiego...*

³⁷ T. Szumski, *Wypisy polskie zebrane prozą i wierszem...*; I. Szydłowski, *op.cit.*

³⁸ P. Chrzanowski, *op.cit.*; J.F. Królikowski, *Rys poetyki...*

³⁹ I. Krasicki: *O listach. Dzieła*, t. 4, Warszawa 1878, s. 357–358; *Listy, tamże*, t. 3, s. 300–303; *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, s.v. *List. Dzieła*, t. 13, Warszawa 1830, s. 230; *Pan Podstoli*, ks. II, rozdz. IV, Kraków 1927, s. 169–171, BN I 101; I.P. Legatowicz, *Rozprawa o listach napisana przez...* „Tygodnik Wileński” 1817, t. 3, s. 385–396, 401–411; A. Feliński, *O listach. Dzieła*, t. 2, Wrocław 1840, s. 249–258.

⁴⁰ O. Kopczyński, *op.cit.*; F.N. Golański, *O wymowie i poezji...*; G. Piramowicz, *op.cit.*; S.K. Potocki, *O wymowie i stylu*, rozdz. XXVII, *Składnia listowa i jej wzory*, t. 4, Warszawa 1815, s. 282–324.

Ostatnią grupę stanowią roztrząsania porównawczo-wartościujące. Uniwersyteckie z reguły „rozbiory pisarzy” reprezentują tutaj dobrze Słowacki i Osiński ⁴¹.

Jak widać, aż w siedmiu zespołach rozmaitego rodzaju opracowań praktycznych, normatywnych, teoretycznych i porównawczych można poszukiwać uwag o listach z wierszami. To, co wynika z owych poszukiwań, wydaje się wielce wymowne.

1. List z wierszami pojawia się w opracowaniach, w których radzi się i prezentuje wzory. Stąd obecność utworów – wyłącznie Krasickiego ⁴² – w listownikach, poradnikach „pisania w rozmaitych materiach”, wypisach, kodyfikacjach gatunkowych „mowy wolnej”. Oczywiście w „rozbiorach pisarzy”, w uwagach o twórczości Krasickiego, bywały również zawarte opinie o listach z wierszami.

2. List z wierszami występuje w wyżej wymienionych opracowaniach zawsze tylko jako przykład lub wzór listu w ogóle.

3. Jedynym rodzajem wyodrębnienia listów z wierszami spośród listów jest w tych opracowaniach dobór negatywny – zresztą incydentalny. Tylko Szydłowski prezentując jako wzorowe listy Krasickiego, pominął listy z wierszami – nie opatrując tego żadnym komentarzem. Podobnie uczynił Osiński, analizując listy XBW w wykładach. W innych przypadkach nieobecność listów z wierszami wynikała z pominięcia w ogóle listów poety.

4. Nie pojawia się list z wierszami w poetykach (z jednym wyjątkiem), oraz w rozważaniach normatywno-teoretycznych. Zarówno w rozprawach o listach, jak i w dziełach o wymowie, nie wyodrębnia się go jako swoistej formy wypowiedzi listowej, co najwyżej występuje znów w roli przykładu lub wzoru.

5. Jedyny przypadek potraktowania jako odrębnej kategorii listu – „listów lekkich prozą przeplatanych”, wystąpił, co znamienne, w poetyce – *Rysie poetyki* Królikowskiego. Było to efektem przypisania wysokiego stopnia trudności specyficznej organizacji tego rodzaju wypowiedzi, wymagającej od autora posiadania szczególnych dyspozy-

⁴¹ E. Słowacki, *op.cit.* s. 191–192; L. Osiński, *Listy. Dzieła*, t. 3, Warszawa 1861, s. 341–355.

⁴² W wymienionych opracowaniach tylko jeden jedyny raz opublikowano list z wierszami, którego autorem nie był Krasicki. Uczynił to Bratkowski, nie ujawniając przy tym autora (*op. cit.*, s. 90–94).

cji. Zabieg Królikowskiego stanowi swoisty przejaw charakterystycznego „zbliżania” w klasycyzmie stanisławowskim prozy i wiersza, wymowy i poezji⁴³.

6. Tylko dwa razy list z wierszami doczekał się próby sprecyzowania swych właściwości — w obu wypadkach zaklasyfikowany został do poetyckich odmian listu. Znamienna jest lakoniczność formuły Królikowskiego oraz wyłącznie opisowy charakter spostrzeżeń Słowackiego (w „rozbiornie” twórczości XBW), który zresztą pominął ten rodzaj wypowiedzi w swej kodyfikacji gatunków poetyckich.

Takie są fakty. Sądzić można na ich podstawie, że w dziełach traktujących o listach, jako jednym z rodzajów „mowy wolnej”, wzór Krasickiego narzucał się niejako z konieczności, z powodu bezwzględnego prymatu epistolografii XBW wśród twórców rodzimego Oświecenia. Literacka atrakcyjność listów z wierszami „księcia poetów” powodowała przywoływanie ich w listownikach ukierunkowanych estetycznie; w poradnikach korespondencji praktycznej brak w ogóle tekstów Krasickiego. List z wierszami czy bez, ale traktowany jako list, jako forma wypowiedzi użytkowej, używając terminów dzisiejszych, nie stwarzał wątpliwości teoretycznych, był gatunkiem o oczywistych, niekontrowersyjnych i nieskomplikowanych rygorach. Sytuacja zmieniała się, gdy list z wierszami lokowano w poezji, w piśmiennictwie wyższego rzędu, o bogatszej i zróżnicowanej organizacji, odległym — w przeciwieństwie do prozy — od języka potocznego⁴⁴. W rymotwórstwie ostrzejsze były wymogi dotyczące precyzji wyróżników gatunkowych, bardziej rozbudowana systematyka podziałów i hierarchii. Tylko dwukrotnie podjęto, i to w późnym już Oświeceniu, próbę określenia specyfiki nowej formy wypowiedzi listownej, „stworzonej” przez Krasickiego, oraz wprowadzenia jej w obręb tradycyjnych gatunków poetyckich.

Najogólniej rzecz określając: „literackość” listów z wierszami skłaniała do umieszczenia ich w poezji — tradycja, stan dorobku rodzimej epistolografii oświeceniowej oraz względy dydaktyczne zalecały loko-

⁴³ O oświeceniowej historii tej opozycji oraz próbach jej przełamania informuje w sposób zwarty artykuł hasłowy Zdzisławy Kopczyńskiej pt. *Proza* opublikowany w *Słowniku literatury polskiego Oświecenia* (Wrocław 1977, s. 534–538). Zob. też: S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, cz. VII, *Kodyfikacja*, rozdz. *Proza a granice poezji*. Wrocław 1966, s. 467–469.

⁴⁴ Zob. Z. Kopczyńska, *op.cit.*; S. Pietraszko, *op.cit.*

wać tę formę wypowiedzi w „mowie wolnej” razem z innymi odmianami listu.

Górze wzięła ta druga tendencja. Być może pewien wpływ miały na to także uwarunkowania ogólnejsze. W klasycyzmie postaniślawowskim coraz mocniejszy stawał się wymóg podporządkowania twórczości ustaleniom obowiązującej doktryny estetycznoliterackiej. Swoisty puryzm tej doktryny przejawiający się w piętnowaniu wszelkiej „nieczystości”, bo jakakolwiek niejednorodność godziła w podstawową dla teorii klasycystycznej zasadę decorum – powodował m.in. krytykę pisarstwa Krasickiego. Osiński ganił listy poetyckie XBW za „niedbałość i niepoprawność” językową i cenił sobie bardziej „epitry” Trembeckiego; o listach z wierszami nawet nie wspomniał. Szydłowski zacytował wśród wzorów listy Krasickiego, ale wyłącznie bez wierszy. Feliński w rozprawie o listach w ogóle pominął dorobek XBW⁴⁵.

Klasykom postaniślawowskim zapewne ze wszech miar stosowniejsze wydawało się pozostawienie listów z wierszami w obrębie „mowy wolnej” niż wprowadzenie heterogenicznego tworu, ich zdaniem obciążonego w pierwowzorze dozą językowych usterek – w świątynię poezji. W zdecydowanej większości opinii, listy z wierszami miały podlegać tym samym normom, jakie w ogóle obowiązywały wypowiedź listowną. Czas więc przyrzeć się tym normom.

Znamienne, że aż czterokrotnie sformułował sądy o liście twórca rodzimego listu z wierszami – I. Krasicki. Uczynił to w bardzo ogólnikowym haśle w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości*, w krótkiej rozprawce pt. *Listy* z cyklu *Uwag*, w liście *O listach* – krytykującym zwyczajowe zwroty francuskie, oraz w rozdziale *Pana Podstolego* poświęconym dwóm najpotężniejszym kanałom obiegu informacji: korespondencji i gazetom. W stwierdzeniach Krasickiego nie znajdujemy rewelacji, jego konstatacje są w większości zbieżne z opiniami powtarzającymi się bez istotniejszych różnic w innych pracach – sytuację tę samą przez się uznać należy za wielce charakterystyczną⁴⁶.

⁴⁵ Warto przypomnieć znamiennej opinii Felińskiego: „Listów polskich nie mamy żadnego zbioru drukowanego, który by za wzór mógł służyć” (A. F e l i Ń s k i, *op. cit.*, s. 258).

⁴⁶ Zbieżność poglądów wszystkich rodzimych autorów uwag o listach odpowiada sytuacji ogólnoeuropejskiej w tej dziedzinie rozważań. Dowodzi tego analiza wykrystalizowanej w XVII w. teorii listu – rozmowy dokonana przez Stefanię Skwarczyńską w jej

Najpełniej zapoznają nas z poglądami Krasickiego na temat listów rozprawki w *Uwagach* i w *Panu Podstolim*. Zdaniem Krasickiego: „powszechna, przyzwoita i dobrze rzecz wyłuszczaająca jest listu definicja, iż jest rozmową nieprzytomnych” – przez pismo ⁴⁷. Definicja ta w identycznej niemal postaci powtarza się każdorazowo w uwagach o tym rodzaju „mowy wolnej” ⁴⁸.

Spośród wymagań stawianych korespondencji, Krasicki eksponuje zasadę zgodności treści i organizacji wypowiedzi z okolicznościami porozumiewania się oraz rodzajem więzi łączących autora i adresata. W *Panu Podstolim* pisał:

Listy właściwy mają swój styl; ten powinien się odmieniać tak, jak rozmowa, wedle okoliczności rzeczy lub osób. Pisać trzeba do wyższych z uszanowaniem, do równych z względem, do niższych z uprzejmością; ze wszech zaś miar roztropność wyrazami listów naszych władać ma. Upokarzać się przed tymi, gdzie nie należy, nie jest uszanowanie, ale szyderstwo; poważnić się względem wyższych, jest zuchwałość; względem równych poufałość mieć powinna granice, żeby nie stała się grubiaństwem ⁴⁹.

Bezwzględna potrzebę zgodności tonu i rzeczy z okolicznościami i osobami akcentowano bardzo mocno we wszystkich ówczesnych uwagach o listach ⁵⁰. Postulat ten wynikał z respektowania podstawowej zasady teorii klasycyzmu oświeceniowego – stosowności. Trzeba jednak zauważyć, że to jedno z głównych wymagań korespondencji wyjątkowo zgadzało się z praktyką bezpośrednich kontaktów Krasic-

monografii, w rozdziale *O autonomiczność listu jako rodzaju literackiego* (S. S k w a r c z y ń s k a, *Teoria listu*, Lwów 1937, s. 21–36).

⁴⁷ I. K r a s i c k i, *Listy. Dzieła*, t. 3, Warszawa 1878, s. 301.

⁴⁸ Definicja listu u P. Chrzanowskiego: „List jest rozmową na piśmie osób nieprzytomnych i zastępuje ustną rozmowę przytomnych” (*op.cit.*, s. 21). U J. F. Królikowskiego: „List jest rozmową osób nieobecnych i zastępuje mowę ustną, którą byśmy obrócili do osoby, gdyby nam była przytomna” (*Proste zasady stylu*, s. 150–151).

⁴⁹ I. K r a s i c k i, *Pan Podstoli*, Kraków 1927, s. 170.

⁵⁰ Posłużmy się tu jako przykładem opinią P. Chrzanowskiego: „Ton jego, już dla powodu, z którego list piszemy; już dla okoliczności stanu i uczucia; już z przyczyny osób i położenia ich w społeczności obywatelskiej, rozmaicie zwykł się odmieniać, przerabiać” (P. C h r z a n o w s k i, *op.cit.*, s. 21).

kiego – praktyka ta w sposób naturalny i konsekwentny przeniesiona została w obszar poprzestawania z sobą w oddaleniu ⁵¹.

Zdaniem Krasickiego listy winny ponadto cechować naturalność i prostota. Chodziło o to, by miały one „w sobie ów ciąg naturalny i łatwość niby to zwyczajnej rozmowy, która się w posiedzeniu używać zwykła” ⁵². I ta zasada, jak się okazuje, formułowana była powszechnie ⁵³. Z niej wynikały rygory stylu: ma on z jednej strony unikać szczytności stylu wysokiego (list według stałej i zgodnej opinii miał posługiwać się stylem niskim), z drugiej zaś – nie popadać w prostactwo i niechlujność. Pisał Krasicki:

W sposobie pisania listów śródek powinien być trzymany takowy, iżby nie były z jednej strony w stylu wyniosłe; przeciwnym zaś sposobem i tego wystrzegać się należy, aby nie były zbyt powszechne i proste ⁵⁴.

⁵¹ Umiejętność dostosowania się Krasickiego do wymogów sytuacji podkreślana jest przez wszystkich niemal badaczy piszących o XBW. Zawsze też prawie podlega wartościowaniu – najczęstszą diagnozą jest przypisanie Krasickiemu stałego konformizmu. Dobry przykład tego zjawiska stanowi ocena Romana Wołoszyńskiego: „Krasicki cieszył się opinią człowieka miłego, towarzyskiego, dowcipnego. Niewątpliwie posiadał dar zjednywania ludzi, nawiązywania i utrzymywania dobrych stosunków z przedstawicielami różnych sfer towarzyskich. Cieszył się przyjaźnią królów – polskiego i pruskiego, ale lubili go także domownicy zamku w Lidzbarku, kanonicy warmińscy, wielcy panowie niemieccy i polscy, szlachta – sąsiedzi ze stron rodzinnych. Ta plastyczność, »łatwość«, niechęć do wchodzenia w sytuacje konfliktowe, zgodliwość – w zetknięciu z trudnymi i wymagającymi samookreślenia okolicznościami historycznymi czy po prostu życiowymi – przeradzały się w konformizm i stałą dyspozycję do szukania kompromisu” (R. Wołoszyński, *Ignacy Krasicki. Utopia i rzeczywistość*. Wrocław 1970, s. 17).

⁵² I. K r a s i c k i, *Listy. Dzieła*, t. 3, Warszawa 1878, s. 300.

⁵³ Przytoczmy jako przykład opinię Golańskiego: „Pisanie listów [...] powinno być z taką łatwością czynione, z jaką zwykło bywać rozmawianie towarzyskie. Nie trzeba tam wyszukanych słów, wysokich myśli, osobliwych wyrazów. Daleko się w nich piękniej ukryty dowcip, aniżeli wielkie myśli wydają. Owszem, list, aby się tym naturalniejszym wydawał, nie ma być w takie ozdoby przybranym, które są owocem przydłuższej rozważliwej pilności” (F. N. G o l a ń s k i, *Listy, memoriały i supliki...*, s. 10).

⁵⁴ J. K r a s i c k i, *Pan Podstoli*, ..., s. 170. I to przekonanie miało charakter powszechny – oto opinia S. K. Potockiego: „Ten, który w liście, jak w rozmowie, chce jaśnieć bez przestanku, podobać się długo nie może. Styl listowy powinien być niedoskonale ukończonym: trzeba, by miał czystość, poprawę i nic nad to. [...] Uważać wszakże należy, iż naturalność i prostota w obcowaniu listowym nie są prawem do niedbalstwa. Pisząc do najpodufalszego przyjaciela, winniśmy równą baczność na rzecz, jak na styl; bo się ona równie przyjacielowi, jak sobie samemu należy” (*op. cit.*, s. 285–286).

Kolejną sprawą, jaka absorbowwała „teoretyków” listu, był problem przepisów, również łączony z naturalnością i prostotą wypowiedzi. Krasicki był przepisom zdecydowanie przeciwny.

Ci, którzy zbyt na prawidłach zasadzaniem psują ośnowę rzeczy i smak wyrazów, nie czynią posługi uczniom lub czytelnikom swoim. Jest wiele prawideł, jak listy pisać: a ci, którzy je składali, podobnymi są do owych gospodarzów gabinetowych, co to sami ledwie wiedzą różnicę między ziarnem a ziarnem, a chcą innych uczyć, jak i kiedy siać i zbierać zboże należy⁵⁵.

W teorii rodzimego klasycyzmu przepisy i wzory, jako źródła twórczości składające się na „sztukę”, pozostawały w ścisłym związku, analogicznie było w przypadku konkretnych rozważań poświęconych listowi. W tej jednej kwestii wywody Krasickiego mają charakter odrębny. „Książę poetów” jako jedyny zdyskwalifikował prawidła, podkreślając natomiast w sposób indywidualny rolę wrodzonych dyspozycji. „Pisanie listów zarywa nieco na przymiot rymotwórstwa; darem go raczej przyrodzenia, niżeli skutkiem kusztownej pracy nazwać można”⁵⁶. Tylko Szymański sformułował podobne przeświadczenie:

⁵⁵ I. K r a s i c k i. *Listy...*, s. 301. W ostrym tonie tej uwagi pobrzmiwia pamięć ćwiczeń aplikowanych w kolegium jezuickim, wykorzystujących bardzo wówczas popularne wzorniki jezuickie: Kazimierza Wieruszowskiego *Famę polską, publiczne stany i młodź szlachetną ifnormującą* oraz Wojciecha Bystrzonowskiego *Polaka sensata w liście, w komplemencie polityka, humanistę w dyskursie, w mowach statystę*. Nie lepiej było w edukacji domowej – Stefan Terlecki, preceptor Krasickiego, Cetnera i młodych Potockich, odrzucił wprawdzie ostentacyjnie listowniki jezuickie, lecz nie mógł tego zrobić z dziełem Jana Fryderyka Sapiehy, dziada paniąt, głośną *Swadą polską i łacińską*, wydaną pod nazwiskiem sekretarza kanclerza wielkiego litewskiego (t. I – 1745, t. II – 1747). „Od tego czasu, czego łatwo się domyślić – pisał Z. Goliński – stryjeczne wnuki, a z nimi kasztelaniec chełmski, faszzerowane były intensywnie również sapieżyńsko-daneykowi-czowskimi płodami *Swady polskiej*” (Z. G o l i ń s k i. *op. cit.*, s. 28). Szczególną pamięcią darzył poeta dzieło Bystrzonowskiego – „pstrocizną łacińską najeżone”. Sygnalizując w rozprawce p.t. *Listy* upadek sztuki epistolografii, przypomniał: „Znalazł się na koniec *tego rodzaju rozsiewacz* [makaronizmów], pisarz księgi: *Polak sensat, w liście humanista, a w dyskursie statysta*; znać z samego tytułu, jakiej wartości dzieło. Miało w czasie wielbicielów, póki przecież gust dobry i zdrowy rozum dawnych ciemności nie przerzedził” (*tamże*, s. 302–303). W *Podróży pańskiej* sekretarz podróżującego pana: „[...] gruntownie posiada *Polaka sensata*. (A gdy pisze do gościom i pana, i brata, / Wskroś polszczyznę dziurawiąc łaciną jak ćwieki, / >> Bóg zapłać << i >> Bóg daj zdrów << cytuje z Seneki”) (*Podróż pańska. Do księcia Stanisława Poniatowskiego. Pisma poetyckie*, t. 2, Warszawa 1976, s. 291).

⁵⁶ I. K r a s i c k i. *Listy...*, s. 301.

Zda się, że jak do rymotworstwa, tak i do listów jest pewny jakiś osobliwszy przymiot w naturze, który styl listowny owym to przecudnym smakiem i wdziękami zaprawia ⁵⁷.

Odrębność w obu przypadkach polegała na akcentowaniu prymatu wśród źródeł twórczości talentu nad sztuką, co kwalifikowało list do wypowiedzi poetyckich. Problem wzajemnych relacji między umiejętnościami nabytymi a naturalnie posiadanymi nurtował myśl teoretyczną klasycyzmu – stąd waga opinii obu autorów ⁵⁸. Oczywiście pamiętać należy, że odnosiły się one konkretnie do epistolografii.

List uważano za rozmowę nieprzytomnych, toteż widoczny w nim wysilek, „przymus” – dyskwalifikował go. Również zdaniem Krasickiego: „Jest zawsze w pracowitym pisaniu jakowaś przesada, która daje poznać, iż rzecz, jak mówią, nie z pióra płynęła” ⁵⁹. List-rozmowę winien cechować naturalny tok wypowiedzi – rzecz ma spływać z pióra. Zauważalna w tekście „praca” kompromituje autora listu. Przepisy mu są zbędne, nawet więcej: „Przepisywać [...] prawidła, jak list pisać, zdaje mi rzeczą i niepotrzebną, i nieprzyzwoitą. Jeśli już jakie być mają, to takowe niech będą, iżby żadnych nie używać” ⁶⁰. Krasicki kwestionując całkowicie – jako jedyny – potrzebę przepisów i potępiając – jak wszyscy – „przymus”, zapelniał w przeciwieństwie do innych autorów powstałą pustkę. Miejsce zanegowanych wymagań zajmuje u niego warunek o wiele drastyczniejszy, którego spełnienie nie zależy ani od adepta, ani od mistrzów – posiadanie talentu.

I w tym przypadku widać związek między sądami Krasickiego, a jego indywidualną sytuacją. Podkreślała swego czasu S. Skwarczyńska, autorka jedynej u nas monografii poświęconej listowi, iż zasada korespondencji bez rygorów stała się najsroższym rygorem, jakiemu niewielu mogło sprostać ⁶¹. Krasicki także twierdził, jak pamiętamy, że jedynym przepisem może być co najwyżej odrzucenie przepisów. To

⁵⁷ S. Szymański, *op. cit.*, t. 1, s. 8.

⁵⁸ Zob. T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm – sentymentalizm – rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*. Warszawa 1975, s. 60–75.

⁵⁹ I. Krasicki, *Listy...*, s. 301. I to przeświadczenie miało charakter powszechny, jednym z przykładów może być zdanie A. Felińskiego: „Styl w liście powinien być łatwy i naturalny: przymus, przysada, zbytek nawet staranności jest ich wadą” (*op. cit.*, s. 250).

⁶⁰ I. Krasicki, *Listy...*, s. 301.

⁶¹ S. Skwarczyńska, *op. cit.*, s. 35–36, 66–67.

wymaganie mógł jednak realizować tylko autor posiadający wrodzone dyspozycje — z czego XBW zdawał sobie sprawę. Warunek posiadania talentu został tutaj sformułowany przez twórcę hojnie przez naturę obdarowanego. Znamienne jednak, że w późnym Oświeceniu owa naturalna łatwość wypowiedzi stała się przedmiotem krytyki. Ludwik Osiński, wyrocznia klasyków warszawskich, stwierdzał omawiając w swych wykładach listy poetyckie:

Ma Krasicki sobie samemu właściwy przymiot nadzwyczajnej łatwości, ale to często, jak w przytoczonych wierszach widzimy, zamienia się w niedbałość i niepoprawność. Mało go obchodzą rymy, mało zajmuje właściwość wyrazów. Czasem nawet ślad niewypracowania pozostaje w osnowaniu myśli i wyobrażeń. Strzec się wprawdzie należy trudu i przymusu, unikać wyszukanej wytworności, nigdy bowiem tą przywarą skażony wiersz w pamięci ludzkiej nie zostanie, lecz z drugiej strony wszyscy tego wymagamy, ażeby rymotwórca składał Gracjom ofiarę, żeby się pospolitą mową nie odzywał, gdzie widok malarski nie tylko trafnych rysów, ale i wiernych kolorów wymaga ⁶².

Definicję listu oraz łączące się z sobą „obowiązki” autora: zgodność treści i organizacji wypowiedzi z okolicznościami porozumienia oraz rodzajem wzajemnych więzi; język unikający zarówno sformułowań szczytnych, jak i nazbyt kolokwialnych; prostota i naturalność wypowiedzi unikającej „przymusu” i „pracy” — znajdujemy w podobnych, czasem niemal wręcz identycznych sformułowaniach i w rozprawkach Krasickiego, i we wszystkich innych rozważaniach ówczesnych. Różnice dotyczą głównie antynomicznych sposobów opanowania „sztuki”: w wyniku przyswojenia przepisów lub poprzez poznanie wzorowych osiągnięć epistolografii ⁶³.

⁶² L. O s i ń s k i, *op.cit.*, s. 348–349. Nie był to sąd odosobniony. Feliks Bentkowski wliczając zalety powieści XBW, dodawał: „Trudno jednak nie przestrzec mniej świadomych, iż przy owej szczęśliwej łatwości Krasickiego nieraz mu wśród płynnego potoku wypadł z pióra wyraz, którego by przy staroniejszym tejże rzeczy odczytaniu zapewne był autor nie zostawił” (*Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych przez...*, t. 1, Warszawa – Wilno 1814, s. 660). Wtórował mu w opinii o utworach poetyckich A. K. Czartoryski: „Żałować sprawiedliwie przychodzi, że natura uszczęśliwiająca Krasickiego tak niepospolitym talentów darem, zapomniała przydać do nich szczyptę cierpliwości tak potrzebnej do odczytywania i do wygładzenia robót wszelkich; niesłychana łatwość, z którą wiersze ronił bez przeglądania ich, była przyczyną, dla której dzieła jego nie są bez skazy” (*Myśli o pismach polskich z uwagami nad sposobem pisania w rozmaitych materiach*, Kraków 1860, s. 39–40).

⁶³ Przegląd zmieniających się w dziejach epistolografii „uniwersalnych środków zdobycia sztuki listowania” znajdujemy w pracy Skwarczyńskiej (*op.cit.*, s. 60–68).

Najczęstszą postawę dobrze prezentuje Szymański – postawę typową zwłaszcza dla autorów listowników, które z natury swojej, jak zauważyła P. Matuszewska, oscylowały „między repertorium formuł a antologią”⁶⁴. We wstępie „Do czytelnika” oraz w „Uwagach o stylu listownym” sformułował Szymański podstawowe zasady sztuki pisania listów, zbieżne zresztą, jak to już podkreślaliśmy, z innymi rozważaniami na ten temat. Poprzedził także swymi spostrzeżeniami poszczególne grupy listów. Jednocześnie zgromadził i przedstawił ogromną ilość tekstów uznanych za wzorowe, ale przykłady te jego zdaniem, nie powinny być potraktowane jako kanon do naśladowania. Zamiar swój tak charakteryzował:

Po k r ó t k i m objaśnieniu o stylu, wzory tego to n a t u r a l n e g o [podkr. WP] stylu wystawiam: wzory nie na to położone, żeby doskonałość ich z zadumieniem uwielbiać, żeby na miarę i krój ich koniecznie listy układać, żeby nimi już po części, już całkowicie, w niedostatku żywić się; ale wzory na to, żeby uważając w nich sposób myślenia i tłumaczenia, nauczyć się stosownie do swego geniuszu myśleć swobodnie, wyrażać otwarcie, a w tym wszystkim zachować się roztropnie, przyzwoicie i uczciwie⁶⁵.

Przywilejem interpretacji jest roztrząsanie, czy Szymański tak określając rolę wzorów nie kwestionował w sposób pośredni potrzeby przepisów. Niewątpliwie jego stanowisko można by skwitować twierdzeniem Felińskiego: „Wzory w tym rodzaju więcej daleko mogą dopomóc niż przepisy”⁶⁶. Pierwszeństwo wzorów przed regulami akcentował nie tylko Szymański i Feliński. Legatowicz twierdził, że „l e k k i e [podkr. WP] rysy prawideł [...] nie utworzą doskonałym” autora listów. Do tego celu prowadzi przede wszystkim „czytanie korzystne, ich [wzorów] naśladowanie, a naśladowanie nie niewolnicze”⁶⁷. Również Szumski dowodził, iż „kto się chce dobrze wydoskonalić w pisaniu rozmaitych listów” winien „czytać najlepsze listy i często je samemu pisywać”⁶⁸. Na marginesie należy zauważyć, że właśnie żmudne wprawianie się w sztukę poprzez częste pisanie listów było równie często akcentowanym środkiem, jak poznawanie wzorów.

⁶⁴ P. Matuszewska, *op.cit.*, s. 92.

⁶⁵ S. Szymański, *op.cit.*, t. 1, s. 4.

⁶⁶ Feliński, *op.cit.*, s. 249.

⁶⁷ J.P. Legatowicz, *op.cit.*, 391, 392.

⁶⁸ T. Szumski, *Dołączona nauka języka i stylu polskiego...*, s. 278.

Zacytowane powyżej opinie przeważają – tylko incydentalnie spotykamy dyskwalifikację przepisów. Ale w przeciwieństwie do Krasickiego, przepisów wyłącznie technicznych, przede wszystkim dotyczących tradycyjnych zwrotów początkujących i kończących listy. P. Chrzanowski w kodyfikacji „mowy wolnej” nie zakwestionował potrzeby znajomości prawideł odnoszących się do stylu, odrzucił natomiast przepisy rygorystycznie określające schemat wypowiedzi ⁶⁹.

Zgodnie z sygnalizowaną już tendencją potęgowania się w późnym Oświeceniu doktrynalnego normatywizmu, klasycy postanisławowscy w miejsce układu przyznającego prymat wzorów nad regułami proponują równowagę obu środków edukacji epistolarnej. Znamienna jest tutaj opinia I. Szydłowskiego, który opozycję: przepisy – przykłady, łączy z antynomią talentu i sztuki.

Bez dzielnej pomocy przyrodzonego daru sztuka niewiele przyczyni. Lecz i temu zaprzeczyć nie można, że prawidła dobrego pisania i poprawnego mówienia, chociaż same nie dają talentu. bronią atoli od uchybień w języku. których i przy najmniejszej zdolności ustrzec się można i należy, zwłaszcza temu. kto nie miał edukacji całkowicie zaniedbanej. Prawidła bez wzorów i przykładów mało co. albo słuszniej powiem, nic nie uczą: oboje więc to łączyć z sobą w nauce języka potrzeba. jeżeli chcemy nabywać lub nabyte z pożytkiem udzielać drugim jego umiejętności ⁷⁰.

Jak się okazuje, kwestia czy prawidła zabezpieczające „od uchybień w języku” niezbędne są autorom obdarzonym naturalnymi dyspozycjami – nie została podjęta. Krasicki akcentując potrzebę posiadania talentu dla uprawiania epistolografii, zakwestionował wymóg znajomości przepisów. Ale późnooświeceniowi teoretycy dostrzegli w pisarstwie XBW, również w listach, dozę usterek językowych. Można by rzec, że drogą pośrednią Osiński wyręczył Szydłowskiego w odpowiedzi na pytanie: czy talent też musi uczyć się sztuki.

Oświeceniowa teoria listu nie wyodrębniła listów z wierszami, normy obowiązujące wypowiedź listową jako taką, odnosiły się w tej sytuacji także do utworów Krasickiego ⁷¹ oraz na nich wzorowanych.

⁶⁹ P. Chrzanowski, *op. cit.*, cz. I, s. 25.

⁷⁰ J. Szydłowski, *op. cit.*, s. I–II.

⁷¹ Utwory Krasickiego cytowane były w postaci scalonej: u Szymańskiego jako „Listy w rozmaitych materiach”, u Chrzanowskiego *in continuo* bez tytułu, lub w charakterze wzorów rozproszonych w poszczególnych odmianach listów: najczęściej spotykamy je – jak wynika z przeglądu dokonanego w rozdziale poprzednim – wśród różnych rodzajów listów winszujących.

Nieliczne opinie o listach z wierszami XBW dowodzą, że podstawową miarą wartości tych utworów było respektowanie rygorów sztuki epistolografii. Zarówno Królikowski, jak i Słowacki, wysoko oceniali ten rodzaj listów XBW za ich prostotę i naturalność. Jest też wiele charakterystyczne, że obaj teoretycy mocno akcentowali obecność i rolę dowcipu, rozumianego jako humor ⁷² (bo dowcip wówczas znaczył również szczególną przydatność posiadanych dyspozycji dla wykonania jakichkolwiek podjętych działań – w tym i oczywiście pisarskich). Kolejną cechą wskazaną wspólnie przez obu autorów – wyróżniającą listy z wierszami Krasickiego – był ich poetycki charakter. Jak pamiętamy, Królikowski wymienił utwory XBW jako przykłady „listów lekkich prozą przeplatanych”, będących następną obok „listów ściśle dydaktycznych” i „listów poetyckich”, odmianą listu traktowanego jako forma wypowiedzi poetyckiej. Również Słowacki omówił „listy Krasickiego w tonie lekkim i żartobliwym, gdzie prozę z wierszem mieszał” obok „listów poważnych”, czyli listów poetyckich. Wyróżnikiem listów z wierszami jest ponadto, zdaniem Słowackiego, lekkość tonu, polegająca na zmienności nastroju i skojarzeniowym toku sformułowań – a były to właściwości konkretnej odmiany listu: poufalego i żartobliwego ⁷³.

⁷² Obaj teoretycy zapewne dzielili powszechną obawę, by śmiech w listach żartobliwych był „stosowny”, to jest zgodny z rzeczą i osobami. Słowacki podkreślał, że Krasicki umiał być w listach „zabawnym bez przysady, żartobliwym bez wymusu” (*op. cit.*, s. 192). Bodaj najpełniej obawę tę wyraził P. Chrzanowski: „Ktokolwiek zaś żąda pisać list dowcipny lub żartobliwy, niech się wprzód siebie samego poradzi czyli jest zdającym do nadania mu własności takowych, i pilnie rozważy czyli wszystkie stosunki między nim, a tym, do którego pisze, z tonem żartobliwym, dowcipem poufałym zgodzić się mogą. Jeżeli ze stosownością okoliczności, zdadność będzie po jego stronie i list usprawiedliwić potrafi; wolny naówczas od przepisów szczególnych, naturalnym jedynie, łatwym i przyjemnym stylem tłumaczyć się powinien. Inaczej, gdy żart wymuszony nieroztropnie przystosowanym zostanie, a szczerłość się świegotliwą i naprzykrzoną okaże, list utraci zaletę dobroci i śmiesznym się zostanie” (*op. cit.*, cz. I, s. 24-25).

⁷³ Znamienne, że listy tego rodzaju traktowane były jako szczególna, wyraźnie autonomiczna odmiana, o najbardziej rozluźnionych rygorach i swobodnym, skojarzeniowym toku wypowiedzi. „Listy przyjacielskie, poufale i trefne” wprowadził w obręb rodzimej systematyki listów Szymański: o przypisywanej im randze i poczuciu ich odrębności świadczy umieszczenie ich na samym początku i wyróżnienie na innej zasadzie niż cały dalszy podział tematyczny. „Przed szczególnymi listów gatunkami zdało się przesłać dwa osobne ich rodzaje, to jest: Listy przyjacielskie poufale i trefne i Listy [przejacielskie] poważne i moralne. Są one do pisania najłatwiejsze, bo ani szczególnego

Królikowski wyraził opinię o utworach Krasickiego w sposób lakoniczny:

Prostota i naturalność przy dowcipie zdają się być cechą tego rodzaju listów ⁷⁴.

Słowacki prezentował swe spostrzeżenia w formie opisowej:

D o w c i p jego błyska tu na każdej karcie, w każdym okresie, każdym wierszu. Najpiękniejszym jest list I: Do księcia Stanisława Poniatowskiego, opisujący podróż z Warszawy; wiele także w e s o ł o ś c i ma w sobie list opisujący polowanie. Krasicki w tych l e k k i c h p ł o d a c h swego poetycznego zapału umiał wszędzie być z a b a w n y m bez przysady, żartobliwym bez w y m u s u. Podobają się i dziwią wielkie myśli rzucane z okoliczności rzeczy małych; postrzeżenia trafne; opisy niekiedy wesołe, niekiedy poważne i tklive [podkr. WP] ⁷⁵.

Konstatacje Słowackiego i Królikowskiego skłaniają do twierdzenia, że w obu tych przypadkach nową odmianę uznano za swoiste „dopełnienie” znanych już rodzajów listów, za twór respektujący podstawowe wymogi epistolografii: prostotę i naturalność, oraz kumulujący właściwości listu poufałego i żartobliwego: wesołość, zmienność tonu, skojarzeniowy tok informacji.

Nie budzące żadnych zastrzeżeń i obaw zaliczenie propozycji Krasickiego w obręb wypowiedzi poetyckich, przy jednoczesnym eksponowaniu cech właściwych tradycyjnym odmianom listu – wydaje się na pierwszy rzut oka zaskakujące. Odpowiedź na pytanie o przyczyny tej kwalifikacji może być tylko hipotetyczna, choć wielce prawdopodobna.

Twórca listów z wierszami twierdził, że jedyną regułą obowiązującą piszących jakiegokolwiek listy stanowi odrzucenie reguł. Przepisy miał zastąpić talent, bo „pisanie listów zarywa nieco na przymiot rymotwórstwa” ⁷⁶. Podobne przekonanie – iż list jako taki przynależy

obiektu, ani żadnych szczególnych przepisów nie mają. Co tylko myślę sobie i jak myślę, to wszystko w tych listach wyrażam. Jedenże zamiar mają, to jest własną rozrywkę i pociechę – i przyjaciela” (*op. cit.*, t. 1, s. 85; zob. też P. M a t u s z e w s k a, *op. cit.*, s. 95). Niekrepowany żadnymi rygorami tok wypowiedzi, jako cechę swoistą tej odrębnej grupy listów, akcentował Feliński: „List poufały jest może jedynym rodzajem pisma, który nie potrzebuje planu”. Rozluźnienie norm różniło go od listu „formalnego” – „list poufały może się obejść bez tych wszystkich ceremonii” (*op. cit.*, s. 250, 251). Podobną opinię znajdujemy u Chrzanowskiego (*op. cit.*, cz. I, s. 24). Listy poufałe i żartobliwe wydzielali również S. K. Potocki (*op. cit.*, s. 283–284) i S. Bratkowski (*op. cit.*, s. 120–121).

⁷⁴ J. F. K r ó l i k o w s k i, *Rys poetyki...*, s. 38.

⁷⁵ E. S ł o w a c k i, *op. cit.*, t. 3, s. 192.

⁷⁶ I. K r a s i c k i, *Listy...*, s. 301.

poezji, bo wymaga od autora szczególnych dyspozycji – dzielił z nim tylko Szymański. Obce było ono natomiast innym teoretykom, zwłaszcza formułującym swe uwagi w późnym Oświeceniu. List we wszystkich odmianach stanowił formę „mowy wolnej”.

Niepodważalność lokalizacji listów z wierszami burzyła jednak pobieżna nawet analiza ich zawartości, ujawniająca ambiwalentny charakter wypowiedzi epistolarnej, stworzonej przez Krasickiego. Uniknięcie „przymusu” i „pracy”, posługiwanie się stylem niskim, fakultatywność przepisów – wymogi każdego listu, również listów z wierszami, nie stwarzały autorom wysokiego progu trudności, chociaż niekiedy tylko pozornie ⁷⁷. Lecz odmianę kreowaną przez Krasickiego cechowały ponadto: dowcip, swobodny, skojarzeniowy tok wypowiedzi, zmienność nastroju i stylu, właściwości będące efektem wyjątkowego rozluźnienia rygorów. Tym wymogom można było sprostać jedynie wtedy, kiedy posiadało się naturalne dyspozycje ⁷⁸. Gdzie nie było norm – poradzić mógł sobie tylko talent.

Królikowski i Słowacki mieli zapewne tego świadomość. Nie należało więc narażać autorów na ryzyko, pozostawiając listy z wierszami w obrębie „mowy wolnej”, wśród praktycznych odmian listu, posiadających określone, wyraźne normy, jakim był w stanie podołać każdy zapoznany ze sztuką.

Pisać listy, „gdzie uchodzą i wiersze” – „to tylko wolne poetom” ⁷⁹.

⁷⁷ Przykładem może być sygnalizowany wcześniej nietatwy obowiązek uniknięcia zarówno wyrażeń szczytnych, jak i nazbyt potocznych.

⁷⁸ Znamienne, że teoretycy omawiający list poufały i żartobliwy mocno podkreślali niebezpieczeństwo tkwiące w wymogach właściwych tej odmianie. (Zob. np. cytowaną wcześniej opinię Chrzanowskiego).

⁷⁹ S. S z y m a ń s k i, *op. cit.*, t. 2, s. 359.